

Nacjonaści wygrali wybory w Izraelu

18 września 2019

Wczorajsze przedterminowe wybory parlamentarne w Izraelu nie przyniosły rozstrzygnięcia, o którym marzył premier Benjamin Netanjahu. Jego od lat rządząca formacja – skrajnie prawicowy Likud – będzie miała tyle samo miejsc w parlamencie, co konkurencyjna, równie nacjonalistyczna partia Niebieskobiałych gen. Benny’ego Gantza. Żadna z tych partii nie będzie w stanie stworzyć rządzącej koalicji bez ugrupowania innego skrajnego nacjonalisty Awigdora Libermana, który wzywa do sformowania rządu jedności narodowej, tyle, że bez swego osobistego wroga – Netanjahu.



Przypomnijmy: w kwietniu odbyły się już wybory, lecz Netanjahu rozwiązał Kneset (parlament) i zarządził nowe głosowanie, gdyż nie był w stanie sformować większościowej koalicji, która uchroniłaby go przed więzieniem – ciążą na nim oskarżenia o korupcję i malwersacje finansowe. Wczorajsze wybory przyniosły jednak bardzo podobne wyniki do kwietniowych: oba czołowe ugrupowania – Likud i Niebieskobiali (otrzymały po 32 posłów) nie mają przed sobą możliwości sformowania rządzących koalicji, które dawałyby większość 61 miejsc w 120-osobowym Knesecie. W tej sytuacji Niebieskobiali zaproponowali koalicję ze swym przeciwnikiem Likudem, jeśli Netanjahu zechce odejść z polityki.

Do tego samego wzywa szef partii Nasz Dom Izrael Awigdor Liberman, lecz na razie Likud wyklucza tę opcję, co oznacza kolejny pat polityczny. Do ostatniego momentu przed głosowaniem Netanjahu i Likud próbowali przepchnąć przez parlament ustawę, według której w lokalach wyborczych izraelskich Palestyńczyków należałoby zainstalować kamery, co

miało ich odstraszyć od głosowania. Nie zdążyli jednak uchwalić tego prawa. W efekcie Palestyńczycy będą mieli 12 posłów, o dwóch więcej niż poprzednio. To nie poprawi ich sytuacji, lecz komplikuje wyłonienie rządu.

Oczywiście zarówno Likud, jak i Liberman wykluczają przyjęcie Palestyńczyków do jakiegokolwiek koalicji rządzącej, bardzo niechętnie patrzą na to też Niebieskobiali, wszystko zależy więc od Libermana, który może przyłączyć się do jednych lub drugich. Otwiera się więc okres handlu politycznego o bardzo niepewnym rezultacie. Likud wspomina już o możliwości trzeciego głosowania, jeszcze w tym roku. Między czołowymi partiami nie ma większych różnic – wszystkie są ostro nacjonalistyczne, więc połączenie ich w „rząd jedności narodowej” pozostaje jednak możliwe.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu